

Szanowny Pan

Tomasz Grodzki

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Dotyczy senackiej inicjatywy ustawodawczej w sprawie innych roczników pokrzywdzonych art. 25 ust 1 b poza kobietami urodzonymi w latach 1949-1952. Senacki druk Nr. 160 .

Zwracam się z prośbą aby zwrócił Pan uwagę ,że projekt ustawy nie obejmuje niestety wszystkich pokrzywdzonych art. 25 ust 1 b ustawy emerytalnej . Pominięte zostały kobiety urodzone w latach 1949-1952 .

Osoby , które osiągnęły wiek emerytalny przed 2013 r. nie przeciągały momentu odejścia na emeryturę , bo one już były na emeryturze . To właśnie one wpadły w pułapkę prawną ustawodawcy , a nie spodziewały się ,że państwo polskie przygotuje dla nich takie niekorzystne niespodzianki , wprowadzając art. 25 ust 1 b .

Ważne jest to ,że analiza procesu legislacyjnego , który doprowadził do uchwalenia ustawy nowelizującej z 11 maja 2012 r. prowadzi do wniosku ,że fakt wprowadzenia tą ustawą nowej instytucji pomniejszania świadczenia emerytalnego o kwotę pobranych wcześniej świadczeń nie został uzasadniony w jakikolwiek sposób , na którymś kol wiek etapie prac legislacyjnych .

W uzasadnieniu projektu nie poświęcono przyczynom dodania takiej zmiany ani jednego zdania .

Żaden z podmiotów uczestniczących w przeprowadzonych nader pospiesznie konsultacjach społecznych nie zgłosił żadnych uwag w oparciu o które można byłoby odtworzyć intencje ustawodawcy w tym przyczynę dla której nie zdecydowano się na wprowadzenie jakichkolwiek regulacji przejściowych w stosunku do osób, które w dacie wejścia w życie ustawy ,pobierały świadczenie (wcześniejsze emerytury). Budziło to wątpliwość co do zgodności kwestionowanego przepisu z zasadą poprawnej legislacji , naruszając art. 2 Konstytucji R P .

Przeciwko trybowi prac nad projektem protestowało nawet Rządowe Centrum Legislacji , wskazując , że z uwagi na czas złożenia opinii ,, nie jest możliwa wnikliwa i pełna analiza proponowanej ustawy .

Jestem jedną z kobiet urodzoną w 1951 r. należącą do grupy kobiet z rocznika 1949-1952 pokrzywdzoną przez zastosowanie art. 25 ust 1 b ustawy emerytalnej uchwalonej w 2012 r. przez błędną interpretację przepisów prawa przez ZUS . organ rentowy błędnie uznał ,że przepis art. 25 ust 1 b ma moc działania wstecz , znoszenia praw nabytych, podczas gdy nie wynika to ani z brzmienia ani celu projektu ustawy z 11 maja 2012 r. Mówi o tym postanowienie P 11 / 14 ,jak i wyrok T K P 20 /16 .

Osoby , które wcześniej zakończyły pracę nie powinny być karane obniżką świadczeń po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego.

Przepisy nie mogą działać wstecz nawet 8 / osiem / lat do 2006 r. jak w moim przypadku .

W Polsce prawo działa wstecz co jest paranoją na skalę światową .

Ustawodawca nie może ustanawiać przepisów prawa, które wiązałyby skutki prawne ze zdarzeniami prawnymi mającymi miejsce w przeszłości.

Prawo musi być przewidywalne i budzić zaufanie. Dla ustawodawcy takie znaczenie ma *premia lex prospicit non respicit* (prawo patrzy do przodu, nie wstecz). Jak odchodząc na emeryturę w 2006 r. mogłam przewidzieć /może wywróżyć /, że ustawodawca uchwali taką ustawę w 2012 r.

Nowe przepisy art. 25 ust 1 b zastosowano wobec osób, które już zakończyły aktywność zawodową, a podejmując decyzję o złożeniu wniosku o emeryturę wcześniejszą na podstawie wcześniej obowiązujących przepisów nie przypuszczały, że przepisy ulegną zmianie. Ustawa wprowadzająca zmianę nie zawiera przepisów przejściowych, zatem nowy przepis powinno stosować się od dnia jego wejścia w życie, a więc od 1 stycznia 2013 r. Negatywne skutki tego przepisu nie mogą sięgać wstecz, nawet 8 lat. Oznacza to, że przy wyliczaniu emerytury przyznanej z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego, można odliczyć kwoty wcześniejszych emerytur pobranych dopiero od 1 stycznia 2013 r. Brak natomiast podstaw do pomniejszenia obliczanej emerytury powszechnej przed dniem wejścia w życie tego przepisu tj. przed dniem 1 stycznia 2013 r. powodowało by to działanie prawa wstecz i sprzeczne jest z zasadą pewności prawa, a przede wszystkim narusza zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez niego prawa.

Należy wskazać, że ustawodawca nie mając podstaw prawnych ograniczył termin składania wniosków tej grupie kobiet do 31 grudnia 2012 r., odbierając od tej daty prawa nabyte kobietom z roczników 1949-1952 do obliczenia emerytury wg zasad obowiązujących w dniu powstania prawa do świadczeń określonych w ustawie o FUS -art. 100 1. Ustawodawca złamał tym samym art. 31 KONSTYTUCJI RP. Zgodnie z art. 129. 1 wniosek o realizację świadczeń można złożyć w dowolnym terminie.

Data złożenia wniosku o przyznanie wypłaty emerytury powszechnej nie stanowi warunku nabycia prawa do emerytury, bo taki zapis w ustawie nie istnieje.

Twierdzenie ZUS, MPRIIPS ani też uchwały SN nie stanowią źródła prawa, nie mają mocy prawnej, są tylko poglądem prawnym wyrażonym przez SN. Podjęcie uchwały nie zmienia praw przedmiotowych emerytów.

Źródłem prawa jest tylko Konstytucja RP i ustawa. Zgodnie z wyrokiem trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2010 r. K 17/09 pkt 4.2w sferze praw emerytalnych i rentowych ochronie mogą podlegać zarówno prawa nabyte wskutek skonkretyzowanych decyzji przyznających świadczenie jak i prawa nabyte *in abstracto* zgodnie z ustawą przed zgłoszeniem wniosku o ich przyznanie (zasada ta nie jest więc uzależniona od wszczęcia postępowania mającego na celu aktualizację uprawnień).

Organ rentowy nie przestrzega tego wyroku, ale chętnie posługuje się uchwałami SN.

Ustawodawca przyznając wcześniejsze emerytury potraktował je jak kredyt, który należy zwrócić przy obliczaniu emerytury powszechnej, a nie jak przywilej jak to się określa, przywilejów się nie zwraca.

- Kobiety z roczników 1949-1952 wpadły nie tylko w pułapkę prawną zastawioną przez ustawodawcę przez art. 25 ust 1 b, zastosowano według nich inne pułapki nie pozwalające na zwiększenie emerytury.

-Kobieta pobierająca wcześniejszą emeryturę nie może przeliczyć okresu urlopu wychowawczego jako okresu składkowego, chociaż jest to możliwe w emeryturze kapitałowej.

-Pracująca emerytka nie może przeliczyć emerytury wcześniejszej po przepracowaniu ponad 30 miesięcy bo według ZUS dotyczy to emerytów urodzonych przed 1949 r. chociaż pobierają emerytury przyznane na podstawie tego samego przepisu.

-Pracująca emerytka odprowadza ze swoich poborów zarówno składki emerytalne jak i rentowe z których nie skorzysta, ponieważ na rentę już nie przejdzie, a emeryturę i tak wyliczą jej mniejszą.

Ministerstwo R Pi PS liczy ,że to duży koszt aby można było zwiększyć emeryturę kobiet z roczników 1949-1952 , szuka się różnych wybiegów aby tego nie zrobić . Może koszty będą mniejsze jak rozprzestrzeni się w Polsce druga fala epidemii korona wirusa , bo to są osoby około 70 roku życia ,znajdujące się w grupie podwyższonego ryzyka.

Proszę zatem aby projekt ustawy objął również osoby / kobiety /z roczników 1949-1952 , które uprawnienia do emerytury z art.24 uzyskały do 31 grudnia 2012 r. , natomiast wnioski o świadczenie złożyły podobnie jak rocznik 1953 po 1 stycznia 2013 r.

Mam nadzieję ,że emerytki kobiety z tych roczników zostaną potraktowane ze szczególną uwagą a nie w sposób lekceważący jak grupę ludzi bez prawa . Czy dlatego ,że większą część w swoim życiu przepracowały na rzecz totalitarnego państwa nie mogą liczyć na większą emeryturę w wieku powszechnym.

Proszę przeliczyć czy kwota , którą państwo polskie zaoszczędziło przez tyle lat poprzez działania ustawodawcy i rządów kosztem emerytek z roczników 1949-1952 , czy kwota , która byłaby potrzebna na naprawienie krzywd w stosunku do tych kobiet , która z liczb byłaby większa .

Kobiety z roczników 1949-1952 – to grupa liczna i kosztowna dla budżetu , tak określił to poseł Szwed , a to przede wszystkim grupa kobiet , które wpadły w pułapkę prawną ustawodawcy , traktowana jak grupa wyrzutek , którym nic się nie należy , bo chociaż jest ich dużo , nic nie zdziałają bo są kobietami .

Poseł Szwed mówił o braku pieniędzy dla tej grupy kobiet ubolewał ,że to duże obciążenie dla budżetu ,że nie wolno niszczyć finansów państwa .

Ciekawe czy poseł Szwed przedstawił w sejmie wyliczenie ile to pieniędzy pochłonie w ciągu 3- 5 lat uchwalona ustawa o wielkich podwyżkach / ponad 50 % /dla politycznych elit , czy nie obawiał się ,że będzie to zbyt duże obciążenie dla budżetu i zniszczy finanse państwa .

Jak to się ma w kontekście do spraw emerytek z roczników 1949-1952 , bo naprawie krzywd tych kobiet nie będzie większym obciążeniem niż podwyżki dla politycznych elit , dbających o własny interes .

Z poważaniem

E. T